

Sygn. akt III AUa 417/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Daria Stanek SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2015 r. w Gdańsku

sprawy A. K.

z udziałem K. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 grudnia 2014 r.,
sygn. akt VII U 2597/13

i zażalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. na postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku VII
Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zawarte w punkcie 2 wyroku z dnia 17 grudnia 2014 r. w sprawie VII U
2597/13

1. oddala apelację;
2. oddala zażalenie;
3. zasądza od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;
4. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. na rzecz A. K. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu zażaleniowym.

SSA Daria Stanek SSA Jerzy Andrzejewski SSA Iwona Krzeczowska – Lasoń

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 9 sierpnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, iż ubezpieczony K. K. jako zleceniobiorca u płatnika składek Z. R. A. K. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 5 września 2011 r. do dnia 23 września 2011 r. oraz od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia 15 grudnia 2011 r.

Pozwany jednocześnie ustalił, iż podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne ubezpieczonego wynosi:

- za wrzesień 2011 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 5.090 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 4.516,87 zł
- za grudzień 2011 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 590 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 523,57 zł.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł Zakład Handlowo Usługowy (...) w G., żądając jej zmiany poprzez orzeczenie, iż ubezpieczony nie podlegał w spornych okresach obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych z płatnikiem umów o dzieło, jako wykonawca dzieła na rzecz płatnika, jak również wnosząc o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie skarżącej spółki pozwany organ ubezpieczeniowy wniósł o oddalenie odwołania, wezwanie do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego, zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych – podtrzymując argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu spornej decyzji.

Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego ubezpieczonego K. K..

Zarządzeniem zaś z dnia 9 lipca 2014 r. Sąd połączył do wspólnego rozpoznania w dniu 1 października 2014 r. niniejszą sprawę ze sprawą o sygn. VII U 2590/13 tut. Sądu celem przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków K. Z., G. T., M. R., W. R., M. P., P. M. oraz R. K..

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od odwołującej się na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Płatnik A. K. od dnia 23 sierpnia 2011 r. prowadzi pod firmą Zakład Handlowo Usługowy (...) z siedzibą w G. przy ul. (...) lok. 17 działalność gospodarczą w przemyśle okrętowym w zakresie obróbki mechanicznej elementów metalowych – usługami na rzecz stoczni i innych firm takimi jak montaż, spawanie, szlifowanie, prostowanie konstrukcji okrętowych.

Współpracuje ona z kowalami, monterami, spawaczami, traserami, szlifierzami, magazynierami, operatorami wózków, kompletatorami i technologami.

Firma skarżącej współpracuje co miesiąc z kilkudziesięcioma osobami. Zatrudnienie u płatnika składek odbywa się zarówno w oparciu o umowy o pracę, umowy zlecenia jak i umowy o dzieło.

Ubezpieczony K. K. zawarł z płatnikiem Zakład Handlowo Usługowy (...) w G. dwie umowy, nazwane „umowami o dzieło”.

Ubezpieczony K. K. zawarł z płatnikiem umowę o dzieło nr (...) z dnia 5 września 2011 r. na okres od dnia 5 września 2011 r. do dnia 23 września 2011 r., której przedmiotem było wykonanie kompletacji i transportu sekcji (...).

Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów. Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy.

Ubezpieczony jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: dokumentację, materiał, miejsce wykonania usługi, sprzęt do transportu, media – z których, po zakończeniu wykonywania dzieła, winien on rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić nie zużyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego.

Ubezpieczony za wykonanie dzieła otrzymać miał gotówką z kasy kwotę brutto 5.090 zł – pomniejszoną o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy.

Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie – przy czym ubezpieczony w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą ubezpieczony winien rozpatrzyć w terminie o dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określonemu jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.

W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – ubezpieczony podpisał oświadczenie, iż nie wnosi on o objęcie jego osoby ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.

Umowa – na drugiej jej stronie – zawierała także rachunek, opiewający na kwotę 4.357 zł netto, który to rachunek opatrzony jest równocześnie datą 23 września 2011 r. – podpisany przez płatnika i ubezpieczonego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie (...) z dnia 5 września 2011 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania jako dzień 23 września 2011 r. W dokumencie tym pojawia się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”.

Na tej samej karcie papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z dnia 23 września 2011 r. – potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Wskazano, iż prace dodatkowe za usługę wynoszą 90 zł.

Dokument zlecenia oraz protokołu zdawczo-odbiorczego podpisali płatnik i ubezpieczony.

Ubezpieczony K. K. zawarł z płatnikiem umowę o dzieło nr (...) z dnia 12 grudnia 2011 r. na okres od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia 15 grudnia 2011 r., której przedmiotem była kompletacja wiązarów i węzłówek sekcji (...).

Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów.

Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy.

Ubezpieczony jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: zmontowane elementy sekcji, dokumentację, media, , materiał pomocniczy, miejsce wykonania przedmiotu umowy – z których, po zakończeniu wykonywania dzieła, winien on rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić nie zużyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego.

Ubezpieczony za wykonanie dzieła otrzymać miał gotówką z kasy kwotę brutto 590 zł – pomniejszoną o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy.

Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie – przy czym ubezpieczony w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą ubezpieczony winien rozpatrzyć w terminie o dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określonego jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.

W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – ubezpieczony podpisał oświadczenie, iż nie wnosi on o objęcie jego osoby ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.

Umowa – na drugiej jej stronie – zawierała także rachunek, opiewający na kwotę 505 zł netto, który to rachunek opatrzony jest równocześnie datą 15 grudnia 2011 r. – podpisany przez płatnika i ubezpieczonego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie (...) z dnia 12 grudnia 2011 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania jako dzień 16 grudnia 2011 r. W dokumencie tym pojawia się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”.

Na tej samej karcie papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z dnia 16 grudnia 2011 r. – potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Wskazano, iż prace dodatkowe za usługę wynoszą 90 zł.

Dokument zlecenia oraz protokołu zdawczo-odbiorczego podpisali płatnik i ubezpieczony.

Umowy z ubezpieczonym w imieniu płatnika podpisywał pełnomocnik skarżącej R. K..

Wykonywanie danej umowy następowało na podstawie dokumentacji, którą na miejscu dostarczał R. K.. On również zapewniał wykonującym umowę dostęp do mediów i inne wskazane w treści umów materiały oraz sprzęt.

R. K. proponował danym osobom konkretną pracę za określonym, znanym z góry wynagrodzeniem, wskazując termin jej wykonania. Osobie zatrudnianej z góry był wiadomy i znany zakres (przedmiot) prac objęty daną umową.

Osoby współpracujące z płatnikiem nie były w swojej pracy bezpośrednio nadzorowane.

Po wykonaniu danego elementu następował odbiór elementu i ewentualne poprawki były wykonywane – dopiero po tym wypłacano współpracownikowi wynagrodzenie. Wszelkie poprawki były wykonywane w ramach ustalonego wynagrodzenia, bez wynagrodzenia dodatkowego.

Wynagrodzenie współpracowników ustalane było ogólnie przed przystąpieniem do wykonywania danej umowy, podobnie jak w zakresie terminu wykonania pracy.

Praca odbywała się na terenie stoczni – zgodnie ze wskazaniem płatnika i po zorganizowaniu dla danej osoby odpowiedniej przepustki – i w godzinach pracy stoczni.

W ramach obydwu umów ubezpieczony otrzymywał kosze materiałów i miał za zadanie dokonanie segregacji tychże materiałów według również otrzymanych schematów oraz złożenie skompletowanych elementów budowy sekcji statków we wskazanym miejscu w magazynie na terenie stoczni.

W okresie od dnia 8 kwietnia 2013 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r. pozwany organ ubezpieczeniowy przeprowadził u płatnika Zakład Handlowo Usługowy (...) w G. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego prawidłowości i terminowości opracowania wniosków o świadczenia emerytalne i rentowe oraz wystawiania zaświadczeń lub zgłaszanie danych do celów ubezpieczeń społecznych.

Kontrolą objęto czasookres od sierpnia 2011 r. do lutego 2013 r.

W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym zainteresowanego, z którymi w okresie objętym kontrolą zawierał umowy cywilnoprawne zwane „umowami o dzieło”. Umowy dotyczyły wykonywania na rzecz płatnika prac montersko-spawalniczych i wyposażeniowych na statkach.

Jak ustalono, żaden z ubezpieczonych w spornym okresie nie posiadał odrębnego tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Równocześnie w dniu 1 września 2011 r. płatnik składek zawarł: umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji (...) Ltd. sp. z o.o. w G. w zakresie prac montersko-spawalniczych, jak również z (...) sp. z o.o. w G. w zakresie wykonania usług spawalniczych (obydwie spółki z siedzibą w G. przy ul. (...), odpowiedni pod numerami 1 i 3).

Przypis składek dokonany przez pozwanego wynosił 12.258,49 zł.

Pismem z dnia 13 maja 2013 r. płatnik Zakład Handlowo Usługowy (...) w G. wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli z dnia 30 kwietnia 2013 r., sporządzonego przez organ rentowy, w których przedstawił argumentację wskazującą jednoznacznie na okoliczności, iż zakwalifikowanie badanych, zawartych umów o dzieło jako umów o świadczenie usług w rozumieniu kodeksu cywilnego nie jest prawidłowe.

W odpowiedzi na pismo płatnika organ rentowy pismem z dnia 5 czerwca 2013 r. poinformował płatnika, że nie uwzględnił złożonych zastrzeżeń.

Zaskarżoną w sprawie decyzją nr (...) z dnia 9 sierpnia 2013 r. pozwany organ ubezpieczeniowy stwierdził, iż ubezpieczony K. K. jako zleceniobiorca u płatnika składek Z. R. A. K. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 05 września 2011 r. do dnia 23 września 2011 r. oraz od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia 15 grudnia 2011 r.

Pozwany jednocześnie ustalił, podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe ubezpieczonego za poszczególne miesiące świadczenia usług – w kwotach wskazanych w treści decyzji.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a także dokumentów zawartych w aktach pozwanego organu ubezpieczeniowego, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Sąd oparł również swoje rozważania na analizie umów o dzieło znajdujących się w aktach organu dotyczących zainteresowanego.

Zeznania przesłuchanych w sprawie osób: skarżącej A. K. i zainteresowanego K. K. oraz świadków G. T., M. R., M. P., P. M., R. K. (przesłuchanych w sprawie o sygn. akt VII U 2590/13 tut. Sądu, połączonej ze sprawą niniejszą w zakresie

w/w przesłuchania) Sąd ocenił jako przekonujące i oparł na nich ustalenia dotyczące zasad działania przedsiębiorstwa odwołującej się i pracy zainteresowanego.

Sąd Okręgowy wskazał, iż mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy skarżącą a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych – Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje.

A. K. zatem, skarżąc decyzję ZUS i zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W ocenie Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie skarżąca nie zdołała ustaleń dokonanych przez pozwanego, sprowadzające się do ustalenia, że umowy o dzieło zawarte z K. K. były w istocie umowami zlecenia – bowiem w ocenie Sądu żadnej z badanych w niniejszej sprawie umów nie sposób było, zgodnie z żądaniem wnioskodawczynie, zakwalifikować jako umowę o dzieło.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.), dalej: ustawa, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było więc ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły zainteresowanego K. K. z płatnikiem A. K..

Oceny powyższej dokonać trzeba w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typu umów: zarówno umowy o dzieło (art. 627–646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734–751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Podkreślenia raz jeszcze wymaga, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. Sąd I instancji przytoczył wyrok Sądu Apelacyjnego

w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r. (III AUa 1930/11), w którym wskazano, iż zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.).

Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisu itp.

Według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazać należy, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c. nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...) Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III Aur 357/93).

Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

W odniesieniu do umowy o dzieło konieczne jest, aby rezultat w postaci dzieła został materialnie ucieleśniony. Końcowy rezultat umowy o dzieło, czyli samo dzieło, powinno być dokładnie i według obiektywnie sprawdzalnych cech określone w zawartej przez strony umowie.

Dokonując zatem niejako rozróżnienia pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia Sąd Okręgowy wskazał, iż istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13). Dla oceny charakteru umowy i przeprowadzenia linii demarkacyjnej między umową o dzieło a umową zlecenia istotny jest zakres zobowiązania i odpowiedzialności. W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (świadczenia

usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 września 2013 r., III AUa 244/13). Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 października 2013 r., III AUa 331/13). Dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 października 2013 r., III AUa 330/13).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszego postępowania, należy w ocenie Sądu I instancji przyjąć, iż nie sposób jest w przypadku badanych w sprawie umów mówić o osiągnięciu określonego, zindywidualizowanego w rozumieniu dzieła, jednorazowego rezultatu. Jak wynika z treści tychże umów, ich przedmiotem były prace przy wykonywaniu kompletacji i transportu sekcji (...) (w przypadku umowy z września 2011 r.) oraz prace przy wykonywaniu kompletacji wiązarów i węzłówek sekcji (...) (w przypadku umowy z grudnia 2011 r.).

Jak bowiem zeznał sam ubezpieczony, w ramach obydwu umów otrzymywał on kosze materiałów i miał za zadanie dokonanie segregacji tychże materiałów według otrzymanych schematów oraz złożenie skompletowanych elementów budowy sekcji statków we wskazanym miejscu w magazynie na terenie stoczni. Zeznania te korelują w ocenie Sądu z zeznaniami świadka R. K. – de facto organizującego pracę wnioskodawcy, jak i innych współpracowników skarżącej A. K. – który podał, iż osoba zajmująca się kompletacją miała segregować elementy, opisać je zgodnie z rysunkiem projektowym, składając skompletowane elementy na palety lub w pojemniki, co świadczy o tym, iż powyższa praca miała charakter także sprawdzenia ilościowego i jakościowego materiałów do budowy poszczególnych sekcji statków.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż działania zainteresowanego objęte spornymi umowami ze swej istoty nie stanowiły o powstaniu konkretnego dzieła w ucieleśnieniu materialnym czy w rozumieniu niematerialnym. Ich przedmiotem nie było wykonanie i stworzenie dzieła – a jedynie określone działanie w określonym czasie, zaś charakter prac wykonywanych przez zainteresowanego był jednorodny i powtarzalny w ramach całej długości danej umowy (nazwanej umową o dzieło, faktycznie zaś będącej w ocenie Sądu umową zlecenia).

W ocenie Sądu I instancji, ustalony stan faktyczny jednoznacznie wskazuje, że czynności wykonywane przez zainteresowanego miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do powstania określonego dzieła. Dzieło takie powstawało dopiero w wyniku wykonania poszczególnych etapów produkcji przedmiotu zamówionego przez klienta. Poszczególne czynności podejmowane przez zainteresowanego w ramach przygotowania procesu produkcji nie mogą być uznane za wytworzenie dzieła. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy przyszłego dzieła były wykonywane przez różne osoby i były poddawane dalszej obróbce. Powyższe przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług.

Oceny tej nie zmienia fakt, że zamówienia składane przez klientów zobrazowane były stosowną dokumentacją techniczną, która była uwzględniana przy wykonywaniu poszczególnych etapów produkcji, jak i zapewne jego efektu końcowego.

Jak zasadnie wywodził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 4 lutego 2014 r. (III AUa 333/13), produkcja składająca się z poszczególnych etapów polegających na przygotowaniu, czyszczeniu, składaniu, spawaniu elementów

przeznaczonych do wykonania dzieła nie jest wykonaniem dzieła, jeżeli te etapy wykonywane są przez różne osoby i nie prowadzą do powstania zindywidualizowanego zakończonego przedmiotu.

Podsumowując, Sąd Okręgowy wskazał, iż charakter prac świadczonych przez ubezpieczonego w ramach w/w umów wyklucza zakwalifikowanie tychże jako umów o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do nich przepisy o zleceniu. Organ rentowy prawidłowo więc przyjął, iż wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań de facto zainteresowany był rozliczany.

Zgodnie z przywołanym na wstępie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zainteresowany, jako osoba wykonująca umowy zlecenia, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

Z tych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, Sąd I instancji na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z cytowanymi wyżej przepisami orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku, oddalając odwołanie skarżącej A. K..

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 3 ust. 1 w związku z P 5 i 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490 z późn. zm.), zgodnie z wnioskiem pozwanego (punkt 5 – k. 8 akt sprawy), obciążył skarżącą A. K. jako stronę przegrywającą, kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości 60 zł, zasądzając je w stawce minimalnej, biorąc pod uwagę rodzaj i stopień zawłości sprawy, nakład pracy pełnomocnika oraz jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy i dokonania jej rozstrzygnięcia.

Jak wynika z § 11 ust. 2 w/w rozporządzenia – stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia Sądu o kosztach zastępstwa procesowego organu – stawki minimalne wynoszą 60 zł, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego.

Przedmiotowy spór w nie dotyczył wyłącznie wysokości podstawy wymiaru składek – bowiem zaskarżona decyzja organu odnosiła się do ustalenia istnienia obowiązku ubezpieczeń społecznych oraz (dopiero w konsekwencji) dokonania podstawy wymiaru składek. Mając zatem na uwadze § 5 rozporządzenia (zgodnie z którym wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju) w ocenie Sądu Okręgowego i tak prawidłowo należało koszty zastępstwa procesowego na rzecz strony wygrywającej zasądzić właśnie w wysokości wynikającej z § 11 ust. 2, jako że jest to jedyny przepis rozporządzenia odnoszący się wprost do spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, zaś orzecznictwo równocześnie nie wypracowało odmiennego stanowiska co do sposobu zasądzania tychże kosztów w sprawach o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczeń społecznych.

Zażalenie na pkt 2 wyroku w zakresie brakującej kwoty tytułem kosztów zastępstwa procesowego (1200 zł - 60 zł) złożył pozwany organ rentowy, zarzucając błędne zastosowanie w sprawie § 11 ust. 2 zamiast zastosowania § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Wskazując na powyższe Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o zmianę zaskarżonego punktu 2 wyroku w zakresie brakującej kwoty 1140 zł, czyli zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na podstawie § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w kwocie 1200 zł, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia zawartego w punkcie 2 wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, iż przedmiotowa sprawa nie dotyczy świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, lecz kwestii związanej z podleganiem ubezpieczeniom społecznym i

ustalenia podstawy wymiaru składek z tym związanych. Wartość przedmiotu sporu to suma podstaw wymiaru składek za sporny okres, czyli kwota 5680 zł. W świetle powyższego w przedmiotowej sprawie powinien znaleźć zastosowanie § 6 pkt 4 zamiast § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powyższe znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 07.01.2010 r., sygn. akt II UK 148/09, wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt III AUa 894/12, czy postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 sierpnia 2012 r., wydanym w sprawie sygn. akt III AUz 69/12.

Apelację od wyroku wywiodła powódka A. K., zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegający na przyjęciu, że przedmiotem umowy łączącej skarżącą z zainteresowanym było podjęcie określonych działań przez zainteresowanego, a nie osiągnięcie konkretnego wyniku prac w postaci wykonania określonego dzieła,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez uznanie, że skarżącej z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, podczas gdy zawarte umowy miały cechy umowy o dzieło,
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2013 r. poz. 1442 z zm.) (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, póź. 1585 ze zm.) poprzez uznanie, że K. K. podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz A. K. podczas, gdy wiązały go z skarżącą umowy o dzieło,
4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wywiedzenie, że skarżącą z zainteresowanym łączyła umowa o dzieło, w przypadku gdy strony umówiły się na osiągnięcie przez zainteresowanego konkretnego rezultatu,
5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na skarżącą ciężaru udowodnienia, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło podczas, gdy to na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych ciążył obowiązek wykazania, że łącząca strony umowa była umową starannego działania oraz poprzez uznanie, że skarżącą łączyły z zainteresowanym umowy o świadczenie usług podczas, gdy fakt ten nie został w żaden sposób udowodniony, jak również poprzez uznanie, że wykonane przez zainteresowanego dzieło podlegało dalszej obróbce podczas gdy nie zostało to w żaden sposób dowiedzione,
6. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez nie przyznanie na rzecz skarżącej kosztów postępowania podczas gdy odwołanie skarżącej było zasadne.

Powołując się na powyższe, skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia, poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji z dnia 9 sierpnia 2013 r. w ten sposób, że ustala, iż zainteresowany K. K. nie podlega u płatnika składek Z.H.U. (...) A. K. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach :

1) od 05-09-2011 r. do 23-09-2011 r.,

2) od 12-12-2011 r. do 15-12-2011 r.,

2. zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt II poprzez orzeczenie obowiązku na rzecz skarżącej kosztów postępowania,

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącej postępowania kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez A. K. z zainteresowanym K. K. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził - wbrew twierdzeniom apelującej - szczegółowe i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98, LEX nr 41437). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna.

Tymczasem odwołująca w treści apelacji nie tylko nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim nie wskazuje dowodów, które jej zdaniem zostały ocenione z przekroczeniem zasad wynikających z art. 233 k.p.c. W zasadzie odwołująca, formułując zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów tj. art. 233 k.p.c.

w istocie podważa dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną stosunku łączącego ją z zainteresowanym K. K.. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego, przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie. Natomiast apelacja, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozstrzygnięciami Sądu I instancji. Skarżąca całkowicie nietrafnie przy tym podnosi, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych, bowiem tego rodzaju zarzut jest skuteczny jedynie wówczas, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie. Taka sytuacja w niniejszej sprawie jednak nie zachodziła.

Zajmując stanowisko w przedmiocie naruszenia art. 6 k.c., wspomnieć należy, że ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie spoczywał na skarżącej, gdyż postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy winna znaleźć zastosowanie zasada

wyrażona w art. 232 zd. 1 k.p.c., z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przypadku, gdy jedna ze stron nie czyni zadość wskazanemu wyżej obowiązkowi musi się ona liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy, przyjęć należy, iż wnioskodawczyni skarżąc decyzję ZUS, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna była w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Sądowi II instancji znane jest stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, I UK 269/06, LEX nr 577848. Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli. Stanowisko to nie ma jednak zastosowania w przedmiotowej sprawie, bowiem organ rentowy nie przyjmował składek na ubezpieczenia społeczne.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących wnioskodawczynię z zainteresowanym w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczy dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług, których przedmiotem były wykonanie kompletacji i transportu sekcji statku oraz kompletacja wiązarów i węzłówek sekcji statku. Określenie przez strony przedmiotu umów, wskazujące na sposób ich realizacji daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było w istocie zawarcie umowy o dzieło, a osiąganie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności - charakterystycznych dla umów o świadczenie usług. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje, iż zainteresowany w określonym czasie miał wykonywać powtarzalne czynności polegające w zasadzie na segregacji według schematów otrzymanych od płatnika materiałów oraz złożeniu skompletowanych elementów budowy sekcji statków, które w dalszej kolejności podlegały obróbce przez innych pracowników i następnie były łączone ze statkiem, tworząc całość.

Wykonywane przez zainteresowanego prace choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez przedsiębiorstwo (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. Użyte w omawianych umowach sformułowanie „kompletacja” jest bardzo ogólne i opisuje jedynie, jakie czynności należy wykonać. Oczywistym jest, że celem przedmiotowych umów było zatem wykonanie określonych czynności na dostarczonych przez płatnika elementach, które następnie poddawane były dalszej obróbce i łączeniu. Praca wykonywana przez zainteresowanego nie tworzyła zatem określonego dzieła, ale stanowiła element ciągu produkcyjnego, wykonywanego przez przedsiębiorstwo (...), przy czym na ostateczny rezultat tak określonego dzieła wpływ miała praca wielu robotników, którzy indywidualnie nie tworzyli odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. Celem umów zawartych z zainteresowanym było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie budowy statku, czy też jego określonej sekcji. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Za uznaniem przedmiotowej umowy za umowę o dzieło nie przemawia też istnienie dokumentacji technicznej. Dokonywanie przez zainteresowanego segregacji i kompletacji określonych elementów według schematów płatnika stanowiło bowiem wskazówkę dla zainteresowanego, w jaki sposób powinien on prawidłowo wykonywać powierzone mu prace, a nie stanowiło dowodu na to, że rezultat tych prac był indywidualnie określonym dziełem.

Skoro podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Tymczasem rezultatem czynności wykonywanych przez zainteresowanego były skompletowane elementy budowy sekcji statku, które jednak nie pozostawały dalej w stanie takim, do jakiego doprowadził je zainteresowany, ale stanowiły jedynie niejako rodzaj wstępu do pracy innych robotników, gdyż przejmowane były przez nich do dalszej obróbki. Dlatego też nie można przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych robotników, których to prace były poddawane modyfikacjom.

Mając na uwadze przedmiot działalności odwołującego się przedsiębiorstwa oraz przedmiot zawartych przez niego umów z zainteresowanym, Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego, iż powtarzające się czynności wykonywane przez zainteresowanego, stanowiły jedynie część procesu produkcyjnego składającego się w istocie z efektów pracy wielu pracowników. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziło wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych czynności, które w konsekwencji przyczynić się miały do finalnego efektu – wytworzenia większego całościowego przedmiotu.

Dodać również trzeba, iż nie jest istotne jak strony nazwą umowę, skoro czynności stron prowadzą do zawarcia w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, a celem gospodarczym tej umowy jest staranne wykonywanie czynności faktycznych, to nie dochodzi do zawarcia umowy dzieła. Dzieło musi być bowiem precyzyjnie określone, nie wystarczy wskazanie, że wykonawca ma wykonać określone czynności. Rezultat w umowie o dzieło musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie pomiędzy A. K. a K. K. umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt. 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) albowiem ich zawarcie nie wynikało wcale z chęci spełnienia jej przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków

ubezpieceniowych - zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowany realizując sporne umowy, jako osoba wykonująca umowy o świadczenie usług, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

W pkt 2 wyroku Sąd Apelacyjny oddalił również zgłoszone przez pozwanego zażalenie na postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów procesu. Należy zaznaczyć, że sprawa o podleganie ubezpieczeniom społecznym niewątpliwie mieści się w pojęciu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku poz. 490) nie wyodrębnia jednak rodzajowo spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, ale jedynie sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Wobec powyższego, w sytuacji braku bezpośredniego wskazania w rozporządzeniu rodzaju sprawy, której niniejsze postępowanie dotyczy, zastosowanie winien znaleźć § 5 rozporządzenia, zgodnie z którym wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszym składzie, sprawą o najbardziej zbliżonym rodzaju do sprawy o ustalenie istnienia obowiązku podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym będzie sprawa o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Zważyć w tym miejscu należy na podłoże funkcjonalne dokonanego w rozporządzeniu podziału spraw. Skoro ustawodawca wyodrębnił sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, które rodzajowo byłyby zdecydowanie bliższe sprawom o zapłatę niż sprawy o samo objęcie ubezpieczeniami, to tym bardziej brak jest podstaw do uznania, iż sprawy o ustalenie obowiązku ubezpieczenia są rodzajowo najbardziej zbliżone do spraw o zapłatę. Sprawa o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom nie jest wprawdzie sprawą stricte o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, ale niejako pewnego rodzaju etapem wstępnym postępowania o prawo do świadczeń i ich wypłatę. Prawo do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego nie powstanie bowiem, jeżeli wcześniej nie powstanie obowiązek ubezpieczenia. Sam fakt natomiast, iż możliwym jest ustalenie w takich sprawach wartości przedmiotu sporu, nie wpływa w żaden sposób na określenie spraw najbardziej rodzajowo zbliżonych, bowiem możliwość taka istnieje we wszystkich sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym także w wyodrębnionych w § 11 ust. 2 rozporządzenia sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego (por. postanowienie SA w Gdańsku z dnia 29 września 2014 roku, IIIAUz230/14, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/\\$N/15100000001521_III_AUz_000230_2014_Uz_2014-09-29_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/$N/15100000001521_III_AUz_000230_2014_Uz_2014-09-29_001); postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 roku, II UZ 60/11, LEX nr 1211155).

Przywołane w zażaleniu orzeczenia judykatury nie przystają do stanu faktycznego zaistniałego w przedmiotowej sprawie. Niniejsza sprawa nie jest sprawą o przeniesienie odpowiedzialności na członka zarządu za zaległości składkowe spółki, ani też sprawą o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Tym samym stanowisko pozwanego zaprezentowane w zażaleniu nie zasługiwało na uwzględnienie. Decyzja dotyczyła wyłącznie kwestii podlegania przez K. K. obowiązkowym ubezpieczeniom. Co prawda w zaskarżonej decyzji organ rentowy wskazał podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne to jednak nie zobowiązywał płatnika do uiszczenia należnych składek, zaś płatnik w toku postępowania odwoławczego nie kwestionował ewentualnej podstawy wymiaru składek, a jedynie samą zasadę objęcia zainteresowanego obowiązkowym ubezpieczeniem.

Zgodnie z § 2 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2013, poz.490),

przy uwzględnieniu treści art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym (punkt 3 wyroku).

W punkcie 4 wyroku na podstawie § 2 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 w zw. z § 12 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2013, poz. 490), przy uwzględnieniu treści art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. na rzecz A. K. kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu zażaleniowym.